

Andrzej Szabaciuk

„Zabić Łukaszenkę”: ofensywa propagandowa władz Białorusi

Od marca bieżącego roku na Białorusi obserwujemy intensyfikację działań reżimu zmierzającą do stabilizacji sytuacji politycznej w państwie, czego częścią był atak wymierzony w mniejszość polską. Ważną częścią tych zabiegów jest ofensywa propagandowa władz mająca na celu zdyskredytowanie opozycji w oczach opinii publicznej. Działania te połączone są z masowymi represjami wymierzonymi w przeciwników prezydenta Alaksandra Łukaszenki oraz zaostrzeniem kursu antyzachodniego. Radykalne antydemokratyczne posunięcia wspierane są przez Federację Rosyjską.

Tło wydarzeń. W marcu 2021 r. władze Białorusi rozpoczęły zmasowaną operację propagandową, połączoną z represjami, wymierzoną w przeciwników reżimu, w tym w mniejszość polską na Białorusi. Pretekstem do tych ataków miało być rzekome zaangażowanie przedstawicieli mniejszości polskiej w obchody Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Zastanawiające jest jednak, że radykalne i niespotykane od dawna działania władz Białorusi nie nastąpiły bezpośrednio po obchodach, a dopiero 9 marca, w dzień po publikacji przez kanał Nexta głośnego filmu na YouTube pt. *Łukaszenka. Złote dno* (zob. [„Komentarze IES”, nr 353](#)). Warto dodać, że redakcja popularnego kanału Telegram Nexta, którego pracownicy przygotowali ten film, rezyduje w Warszawie i jest finansowo wspierana przez polskie władze, o czym wprost mówi administrujący kanałem Sciapan Puciła. Radykalne zaostrzenie represji oraz aktywności propagandowej reżimu mogło być próbą wymuszenia na Polsce decyzji o zaprzestaniu wspierania opozycjonistów, których dokument oraz aktywność w sieciach społecznościowych zyskują duży oddźwięk nie tylko na Białorusi, ale na całym obszarze poradzieckim. Mogło stanowić również próbę rewanżu na Polsce za jawną krytykę reżimu oraz zabiegi na rzecz zaostrzenia sankcji wobec Białorusi.

Antypolska operacja reżimu Łukaszenki miała wyraźny antyzachodni wymiar. Podobnie jak późniejsze działania władz Białorusi, które wspólnie z rosyjskimi służbami przeszły do ofensywy i zapobiegły rzekomemu przewrotowi zbrojnemu na Białorusi. O aresztowaniu osób podejrzanych o kierowanie spiskiem FSB poinformowało 17 kwietnia 2021 r. Głównymi oskarżonymi w sprawie są białoruski prawnik z obywatelstwem Stanów Zjednoczonych Jurij Zenkowicz oraz opozycyjny białoruski politolog Alaksandr Fiaduta. Obaj mieli organizować spotkania ze sprzyjającymi im oficerami białoruskich struktur siłowych i przygotować przewrót według schematu tzw. kolorowych rewolucji, przy wsparciu amerykańskich służb wywiadowczych.

W narracji białoruskiej propagandy rzekomy przewrót wojskowy miał być zwieńczeniem wielomiesięcznych działań podejmowanych przez Zachód, których celem było odsunięcie przemocą legalnie wybranej władzy poprzez destabilizację państwa. Narrację tę prezentują dwa białoruskie filmy propagandowe wyemitowane przez białoruską telewizję pod koniec kwietnia 2021, wyreżyserowane w stylu przypominającym głośny dokument kanału Nexta.

„Przytłaczająca mniejszość”. Pierwszy film, zatytułowany *„Przytłaczająca mniejszość”: druga strona „Kraju dla życia” Cichanouskiego*, został wyemitowany 27 kwietnia przez kanał białoruskiej telewizji państwowej Biełaruś-1. Tytuł nawiązuje do słynnej wypowiedzi represjonowanego białoruskiego opozycjonisty Mikołaja Statkiewicza, który stwierdził, że jeżeli uda się wyprowadzić na ulice 3,5% populacji państwa, to reżim upadnie. Według autorów filmu to on zaplanował prowokowanie masowych akcji protestacyjnych w celu przejęcia władzy, gdyż zdawał sobie sprawę z niskiego poparcia społecznego opozycji. W tym celu wsparł Siarhieja Cichanouskiego, „blogera i specjalistę od reklamy”, który potrafił skutecznie manipulować tłumem i sztucznie podsycać akcje protestacyjne. Wspomniane działania były dodatkowo nagłaśniane przez zagraniczne media (m.in. Bielsat) oraz kanały Telegram administrowane spoza Białorusi. Jak przyznają wypowiedzający się w filmie przedstawiciele struktur siłowych, głównym narzędziem podsycania niepokoju był kanał Nexta. Poza sztucznym generowaniem akcji protestacyjnych i nawoływaniem do użycia siły miały one rzekomo destabilizować pracę służb mundurowych oraz wywierać presję na funkcjonariuszy w celu zachęcenia ich do przejścia na stronę opozycji.

Zdaniem białoruskiej milicji, ich przekaz miał trafiać głównie do osób „źle wykształconych”, „agresywnych” i „niezdalnych do krytycznego myślenia”.

Środowiska związane z Siarhiejem Cichanouskim ukazywane są jako wulgarna siła, która gotowa jest użyć wszelkich środków w celu obalenia władzy. Jednak w opinii funkcjonariuszy reżimu Łukaszenki znajdują się oni w mniejszości i nie wyrażają woli społeczeństwa białoruskiego tylko swoich zagranicznych mocodawców, którzy dobrze ich za to opłacają. Świadczyć o tym ma znalezione w czasie przeszukania mieszkania Cichanouskich 900 tys. dol. w gotówce. Siarhiej i Swiatłana Cichanouscy odrzucają te zarzuty i oskarżają władze o podrzucenie pieniędzy.

„**Zabić Łukaszenkę**”. Wyżej przytoczona narracja propagandowa kontynuowana jest w drugim filmie, pt. „*Zabić Łukaszenkę. Jak przygotowywano zajęcie Białorusi, werbowanie żołnierzy, przekupstwo i likwidację*”, wyemitowanym 28 kwietnia. Prezentowane w nim oskarżenia idą znacznie dalej niż w filmie pierwszym. Według białoruskiej propagandy niepowodzenie akcji protestacyjnych skłonić miało rzekomo „zachodnich mocodawców opozycji do organizacji zbrojnego przewrotu z likwidacją prezydenta i jego rodziny”. Takie informacje miał uzyskać białoruski wywiad już latem 2020 r. Operacją na terenie Białorusi miał kierować Zenkowicz oraz rezydujący w USA psychiatra Dmitrij Szczygielski, którzy działali w imieniu służb amerykańskich. Celem Stanów Zjednoczonych nie miała być jednak sama Białoruś. Zdaniem występującego w filmie historyka Stanisława Kniaziewa, chodziło o wywarcie presji na Rosję, a w perspektywie – przejęcie kontroli nad jej zasobami naturalnymi. Narrację wsparto nagraniem zeznania Zenkowicza, Fiaduty i innych przedstawicieli białoruskiej opozycji złamanym przez białoruskich śledczych, w których wprost przyznają się do winy.

Wnioski. Białoruska ofensywa propagandowa zainicjowana w marcu 2021 r. jest próbą zdyskredytowania i podważenia demokratycznego charakteru antyprezydenckich protestów po sfalszowanych wyborach prezydenckich. Reżim Łukaszenki sztucznie kreuje obraz niskiego poparcia społecznego opozycji oraz utrwała przekonanie, że działa ona głównie w interesie zachodnich mocodawców i jest w stanie posłużyć się wszelkimi środkami w celu przejęcia władzy. Włącznie z krwawym przewrotem i zamachem na prezydenta.

Nie jest to pierwszy przypadek, kiedy Alaksandr Łukaszenka wykorzystuje rzekomy zamach na swoją osobę jako argument w walce politycznej. Pierwszy taki „zamach” miał miejsce już w 1994 r. w czasie pierwszej kampanii prezydenckiej Łukaszenki i został wykorzystany propagandowo w walce o prezydenturę. Nagłaśniane przez białoruską machinę propagandową wydarzenia są najprawdopodobniej udaną prowokacją białoruskich i rosyjskich służb specjalnych, która przeprowadzona została w celu skompromitowania białoruskiej opozycji oraz wzmocnienia antyzachodnich nastrojów na Białorusi i w Rosji. Rzekomy zamach ma być dowodem desperacji Zachodu, który wszelkimi sposobami stara się przejąć władzę na Białorusi oraz wywierać presję na Federację Rosyjską.

Ofensywa propagandowa jest elementem stabilizowania sytuacji politycznej na Białorusi (zob. [„Komentarze IeŚ”, nr 386](#)). W narracji reżimu opozycjoniści są zdrajcami opłacanymi przez zachodnie służby, działającymi w imię obcych interesów. W ten sposób próbuje się dobudowywać ideologie do brutalnej rozprawy z opozycją, niezależnymi mediami czy organizacjami pozarządowymi. Aresztowania, tortury i poniżanie przeciwników politycznych usprawiedliwia się walką z działalnością antypaństwową. Przyjmując tę narrację, odrzuca się wszelkie argumenty organizacji oskarżających Białoruś o naruszenia standardów demokratycznych i łamanie podstawowych praw człowieka, a każda próba krytyki reżimu Łukaszenki przedstawiana jest jako ingerencja w wewnętrzne sprawy państwa oraz kontynuacja wrogich działań Zachodu, zmierzających do przejęcia władzy na Białorusi.

O determinacji reżimu Łukaszenki w zwalczaniu przeciwników politycznych świadczyć może incydent z przymusowym lądowaniem w Mińsku samolotu linii Ryanair z Aten do Wilna, w czasie którego władze Białorusi zatrzymały członka zespołu kanału Nexta Ramana Pratasiewicza. Możemy oczekiwać, że Łukaszenka zemści się na Pratasiewiczzu za szkalujący go film i będzie starał się złamać go i zmusić do nagrania oświadczeń podobnych do tych, które nagrali Fiaduta i Zenkowicz.